

Implanty spod noża chirurga

13 lutego 2011

Dr Roger Leir – jedyny na świecie lekarz zajmujących się usuwaniem tzw. implantów prezentuje dwie niezwykle historie ludzi, z których ciał wydobył tajemnicze i wciąż budzące ogrom kontrowersji maleńkie „urządzenia” zwane implantami. Posiadały one szereg niezwykłych właściwości, lecz ich pochodzenie wciąż owiane jest tajemnicą. Czego możemy dowiedzieć się z analizy maleńkich implantów o tych, którzy wszczepiają je niektórym z nas.

Dr Roger Leir – amerykański lekarz podolog z ponad 40-letnią praktyką i jednocześnie ufolog, autor licznych książek poświęconych temu zjawisku.

Kiedy badacze zaczynają mówić o obcych, ich myśli kierują się głównie w stronę zbioru wyobrażeń o wysoce zaawansowanych cywilizacjach (znacznie starszych od naszej), z którymi mamy nadzieję się kiedyś skontaktować. Należy zauważyć jednak, że opowieści o wizytach przybyszów z innych planet to w rzeczywistości nic nowego, gdyż wiele historycznych relacji wskazuje, że podobne zjawiska rozgrywały się już wcześniej. Choć pojawia się wiele idei i opinii odnośnie tego, gdzie mogą się znajdować „ziemskie przystanki” obcych cywilizacji, nikt z drugiej strony nie przedstawił dotąd naukowych danych mogących rzucić nieco światła na to zjawisko. Jednym z czynników sprawiających, dlaczego tak jest może być to, że owe domniemane istoty działają niepostrzeżenie i w tajemnicy, nie pozostawiając po sobie fizycznych śladów.

Kiedy w 1995 r. rozpocząłem swe badania nad implantami, byłem jeszcze całkowitym „naukowym” sceptykiem. Jedną rzeczą było rozważanie możliwości mówiącej, że naszą planetę odwiedzają obcy, a zupełnie inną sprawą to, że od czasu do czasu porywają oni jej przedstawicieli. Kompletną niedorzecznością wydawało się z kolei to, że z bliżej nieznanych powodów poddają oni

część z porwanych procedurze implantacji. Wraz z kolegami pierwsze operacje usuwania implantów przeprowadziliśmy właściwie dla żartu. Wkrótce jednak okazało się, że „implanty” (czykolwiek są) stanowią rzecz całkowicie realną i materialną. Od tego czasu wydobyłem chirurgicznie wiele z nich. Od samego początku pojawiło się na tej drodze wiele niespodzianek i nadal nie przestają one nas zadziwiać.

Dziś uważam je już za coś, co należy badać najlepiej, jak się tylko da. Ostatnio udało nam się przeprowadzić szesnastą z kolei operację, która okazała się być jednym z najciekawszych i najbardziej przekonujących przypadków.

Choć na chwilę obecną badania metalurgiczne nie zostały dokończone, udało się nam zgromadzić wystarczająco dużo danych, które porównaliśmy z innymi przypadkami. Jednym z czynników, które ułatwiły nasze badania nad kwestią „obcych implantów” było to, że udało nam się także poszerzyć naukową radę naszej organizacji A&S Research o kilku badaczy ze stopniami naukowymi poświęconych szczerze kwestii przeprowadzania dalszych badań. Dzięki temu możliwe było opracowanie kilku naukowych teorii, o których nie wie opinia publiczna. Materiał zaprezentowany w tym artykule będzie odnosić się do piętnastego i szesnastego przypadku chirurgicznego usunięcia obcych implantów oraz naukowych faktów wynikających z tych zdarzeń.

JOHN: OPERACJA NUMER 15

Operacja na 15 pacjencie twierdzącym, iż posiada implant wszczepiony przez obcych miała miejsce w roku 2009. Pacjentem był mężczyzna dobiegający 50-tych, którego będziemy nazywać Johnem. Zgłosił się on do mnie uskarżając się na ból w stopie. Nigdy też, jak twierdził, nie myślał o sprawie UFO i uprowadzeń przez obcych. Prześwietlenie wykazało, że w dużym palcu jego stopy znajduje się niewielki metaliczny przedmiot, umieszczony bardzo blisko kości. Kiedy pacjent został o tym powiadomiony, wspomniał o tym, że wielokrotnie widywał mnie w

programach telewizyjnych poświęconych zjawisku NOL. Było to nieco dziwne, bo w większości przypadków obejmujących opowieści o obcych, pacjenci zgłaszali się do mnie otwarcie i bezpośrednio twierdząc, że w ich ciele znajduje się coś określanego jako „implant”.

Implant usunięty z ciała Johna (w powiększeniu). Jak twierdził świadek, pewnego dnia w 2008 r. obudził się z dwoma punktowymi ranami na palcu.

Kolejnym ciekawostką był zawód Johna. Jak się okazało, był on jednym z wiodących krajowych uczonych zajmujących się nanotechnologiami.

Życie prywatne Johna w czasie, kiedy się ze mną skontaktował, było w rozsypce. Jego „naukowa część” mówiła mu nieustannie, iż cała sprawa związana z implantami od obcych to jedna wielka bzdura, bez żadnych naukowych uzasadnień. Co więcej, stale pogarszały się jego relacje z żoną, która jak mówił, nie dawała wiary w jego opowieści, choć jak się potem okazało, miała z tymi sprawami więcej wspólnego niż on.

John przeszedł testy A&S Research. Konsultował się również z pracującą w organizacji hipnoterapeutką światowej sławy, Yvonne Smith. Cały czas staraliśmy się postępować ściśle zgodnie z protokołem zakazującym sesji hipnotycznych przed próbą wydobycia implantu (choć wkrótce uległo to małej modyfikacji i zależne było od przypadku).

John przeszedł zabieg usunięcia implantu bardzo dobrze. Jedną z cech, która odróżniała go od innych tego typu zabiegów było to, że w czasie usuwania obiekt zaczął się rozpadać, przez co zmuszeni byliśmy wyjmować go we fragmentach. Na jednym z prześwietleń widoczny był także pozostały w ciele metalowy fragment. Tuż przed zabiegiem okazało się jednak, że... zniknął. Nie wydobyliśmy go. Nie wypadł. Zwyczajnie zniknął na naszych oczach i nie mamy na to żadnego wyjaśnienia.

Zdjęcie rentgenowskie innego świadka z widocznym implantem. Oprócz tego pojawiło się jeszcze jedno odchylenie od normy. Jakieś 48 godzin po zabiegu, wyjmowałem plastikowy pojemnik z chłodziarki. Pojemnik wyglądał całkiem normalnie. Wstrząsnąłem znajdującymi się w środku kawałkami metalu, po czym zaobserwowałem niespotykane dotąd zjawisko. Fragmenty implantu zaczęły się powoli „reorganizować” na dnie pojemnika, najwyraźniej w oryginalny kształt sprzed operacji. Zostało to zarejestrowane na nagraniu i nie znam innego przypadku, w którym doszłoby do czegoś podobnego. Brak tu również jakichkolwiek racjonalnych wyjaśnień.

Analiza tkanki otaczającej implant nie wykazała jakichkolwiek zmian zapalnych i podobnie, jak w innych przypadkach, zaobserwowano u Johna wrośnięcie włókien nerwowych w przedmiot.

RON: OPERACJA 16

Szesnasta operacja przeprowadzona została w kwietniu 2010 r. na mężczyźnie, który twierdził, że został uprowadzony przez obcych. Nazwijmy go fikcyjnym imieniem Ron. Posiada on wiele wspomnień z przypadku swej rzekomej abdukcji, do której doszło, gdy miał ok. 10 lat w miejscu nieodległym od dzisiejszego miejsca jego zamieszkania. Znajdował się wówczas w towarzystwie swoich dwóch przyjaciół, którzy mieli nieco odmienne wspomnienia na temat tego, co wówczas zaszło. Żaden z nich nie próbował jednak sesji hipnozy regresyjnej, mimo faktu, że wielokrotnie poruszali oni temat dotyczący szczegółów zdarzenia.

Ron podczas zabiegu.

Z czasem jeden z kolegów Rona wyprowadził się z Tennessee, a drugi przeniósł do Kansas. Nie rozmawiali ze sobą przez wiele lat, aż do czasu, kiedy Ron skontaktował się ze mną i ustaliliśmy termin zabiegu. Choć od czasu dziwnego incydentu minęło wiele lat, Ron przesłał mi zdjęcia rentgenowskie

swojego domniemanego implantu. Były ciekawe. Jak się okazało, znajdował się on w tym samym miejscu, co implant usuwany przeze mnie jakiś czas temu innemu pacjentowi. Miał też metaliczną formę i znajdował się w nadgarstku. Przed zabiegiem zadałem Ronowi serię pytań, które okazały się być na tyle obiecujące, aby wciągnąć go na naszą listę osób oczekujących na zabieg. Jednak samo zbieranie funduszy na operację zajęło nieco czasu. Nasz sponsor, który obiecał uiścić wszelkie związane z nią koszty, wycofał się z przedsięwzięcia na dwa tygodnie przed zabiegiem.

Co ciekawe, wkrótce skontaktował się ze mną meksykański ufologiczny gwiazdor, Jaime Maussan, który obiecał pokryć wszelkie koszty zabiegu, jeśli tylko uzyska zgodę na jego filmowanie. Kiedy Jaime dowiedział się o pozostałych dwóch uczestnikach abdukcji, również zdecydował się pokryć koszty związane z dalszym postępowaniem. Jeden z nich nie mógł jednak zjawić się na miejscu z powodu problemów osobistych. Ron i jego kolega, Dan, przeszli następnie sesję hipnotyczną z Yvonne Smith, którą zarejestrowano na wideo. W przypadku Dana pojawiły się pewne problemy z „mentalną blokadą”.

Operacja usuwania implantu z ciała Rona.

W przypadku sesji hipnotycznej Rona mieliśmy do czynienia z typowym scenariuszem abdukcji, który rozegrał się na biwaku, kiedy to główny bohater miał 10 lat. Co ciekawe, pozostała dwójka również zachowała strzępy świadomych wspomnień z tego wydarzenia. Ron przypominał sobie dokładnie szczegóły wyglądu spodniej części statku. Sesja z Yvonne wykazała, że Ron przypominał sobie, jak wraz z pozostałymi chłopcami „wznosi się” do statku (co ciekawe, zrobił to z punktu widzenia 10-latka, przy czym podkreślał on, jak bardzo miłe było unoszenie się w powietrzu). Opisał on także wnętrze statku, widziane tam urządzenia, jak i to, że położony został na „stole operacyjnym”, gdzie wszczepiono mu domniemany implant.

24 kwietnia 2010 r. Ron przeszedł zabieg usunięcia implantu, który odbył się bez większych problemów. Tuż po usunięciu obiekt został przebadany pod mikroskopem. Choć jego analizy wciąż trwają, udało się ustalić, że wykazywał szereg podobnych właściwości, co inne implanty, takie jak brak reakcji zapalnej po usunięciu czy obecność włókien nerwowych w biologicznej próbce.

PORÓWNANIE I NAUKOWA PRÓBA PODSUMOWANIA

Umiejscowienie w ciele: W przypadku Johna obiekt znajdował się w drugim palcu lewej stopy. W przypadku Rona, umiejscowiony był w prawej ręce.

Implant Rona po usunięciu.

Wygląd i charakterystyka implantów: Obiekt wydobyty z ciała Johna miał walcowaty kształt i otoczony był ciemno-szarą twardą membraną, spotykaną także w innych przypadkach implantów. Membrana ta przewodzi prąd elektryczny i jak uważa się, może powodować oddziaływanie między urządzeniem a systemem nerwowym.

Implant Rona miał kształt prostokątny. Otoczony jest czymś przypominającym nabłonek, zawierającym znacznego rozmiaru pęcherzyki żółtawej substancji, która po analizie wykazała dużą zawartość kwasu laurynowego. Spektrum tej substancji odpowiadało spektrum oleju kokosowego, przez co przyjęto, że znaleziona substancja jest estrem kwasu laurynowego.

Ponieważ zarówno on, jak i olej kokosowy znane są ze swych właściwości antybakteryjnych, zdaje się, że pęcherzyki oleju miały za zadanie zapobiegać infekcji, która mogłaby zakłócić połączenie implantu z systemem nerwowym człowieka.

Oba implanty były „podłączone” do systemu nerwowego mężczyzn poprzez nerwy ruchowe. W przypadku implantu Rona ich zwoje w pobliżu implantu zostały zobrazowane pod mikroskopem tuż po

usunięciu.

Obecność nanorurek węglowych: Analiza wykazała istnienie nanorurek węglowych w obu implantach. Ponadto ich analiza przy pomocy elektronowego mikroskopu skaningowego (SEM) wykazała istnienie struktur przypominających druciki o średnicy 10 mikrometrów. W obu przypadkach stanowią one główne połączenie elektryczne do urządzeń.

Skład implantów: Oba obiekty były metaliczne i składały się głównie z żelaza. W przypadku Johna, analiza spektrometrem ICP-MS wykazała także 5% niklu i śladowe ilości innych metali, w tym galu (Ga), germanu (Ge), platyny (Pl), irydu (Ir). Co ciekawe, przypominały one składem żelazo znajdowane w meteorytach.

Implant Johna posiadał także zewnętrzną otoczkę przypominającą macicę perłową. Składem przypominał z kolei materiał biologiczny, taki jak muszla lub kość.

Analiza wykazała w nim duże stężenie wapnia (Ca), krzemu (Si), węgla (C), tlenu (O), fosforu (P) i siarki (S). Analiza danych izotopowych uzyskana dzięki badaniu ICP-MS wskazała na istnienie w implantach rzadkich izotopów. Możliwość obcego pochodzenia omawianych obiektów wymaga jednak dalszych analiz.

W przypadku implantu Rona analiza EDX wykazała, że składa się on w większości z żelaza (Fe) z domieszką węgla (C), tlenu (O), glinu (Al), krzemu (Si), fosforu (P), siarki (S), chloru (Cl), wapnia (Ca) i potasu (K) oraz chromu (Cr). W implancie Rona nie wykryto śladów niklu. Połowa egzemplarza nadal znajduje się w badaniu. Obiekt wydobyty z ciała Rona również posiadał zewnętrzną okładzinę, która w tym przypadku była świecąca i czarna. Analiza EDX wykazała, że składa się ona głównie z węgla (C), tlenu (O), fosforu (P) i żelaza (Fe).

Implanty z jakichś powodów występują w różnych kształtach i

rozmiarach, ale to tylko jedno z pytań otaczających to enigmatyczne zjawisko.

Właściwości mechaniczne: Obiekt Johna był bardzo kruchy i po usunięciu rozpadł się na kilka części. Uznaliśmy, że za jego nietrwałość odpowiadały zawierające się w nim mikroskopijne zwoje nanorurek. Pokryte one były czymś, co przypominało w dużym stopniu zewnętrzną powierzchnię implantu. Być może był to system elektroniczny odpowiadający za prawidłowe funkcjonowanie urządzenia.

W przeciwieństwie do pierwszego implantu, obiekt usunięty z ciała Rona miał bardziej jednolitą strukturę. Był również niezwykle twardy i nie dało się go rozpołować nożem, brzytwą ani obcęgami. Ponieważ analiza wnętrza obiektu przy pomocy SEM wymagała jego rozcłonkowania, zabrano go do specjalnej maszyny przemysłowej, która również nie była w stanie tego dokonać. Warsztat ocenił twardość materiału, z którego wykonano implant na najwyższą w skali Rockwella.

Obiekt zabrano następnie do laboratorium laserowego, gdzie próbowano przeciąć go przy pomocy lasera pulsacyjnego o dużej mocy.

Inne właściwości: Oba obiekty otoczone były polem magnetycznym o wartości ok. 10 mGaussów i emitowały sygnały radiowe. Implant Rona nie zawsze był aktywny. W ciałach innych osób sygnały te były często trudne do wychwycenia. Po rozcłonkowaniu części obiektów dopasowywały się do siebie „automatycznie”, co działo się być może dzięki emitowanemu przez nie polu magnetycznym.

Jasne staje się, że możemy dowiedzieć się bardzo wiele na temat odwiedzających nas obcych „gości” poprzez badanie miniaturowych obiektów, które zostawiają oni w ciałach niektórych z nas.

Autor: dr Roger Leir

Źródło oryginalne: UF0 Matrix (t. 1, n. 3, opublikowano za

zgoda redakcji)

Źródło polskie i tłumaczenie: [Infra](#)